ROK LI. Nro 43.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Lutego 1871. Czwartek. Dnia 11 (23) Lutego 1871.

Dziś: Ś. Romany Panny.	Sobota: ŚS. Sygfrida i Flawjana	Poniedz. ŚS. Anast. i Leonarda	Środ. ŚS. Albina B. i Anton. M.
Jutro: ŚS. Macieja i Seweryna	Niedz. Ś-go Aleksandra B.	Wtorek: Ś. Romana Opata.	Czwart. Heleny Ces. Wdowy.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonaw. za Nr 39 i 40 wydanym, zamieszczono:*

Stosownie do § 13-go instrukcji dla dorożkarzy, każdy z utrzymujących dorożki, obowiązany jest corocznie po otrzymaniu awizacji, dostarczyć przez trzy dni od każdej dorożki wóz parokonny, z końmi, uprzężą i parobkiem na szarwark, do wywożenia z ulic lodu i błota, lub dla innej miejskiej potrzeby.

Tymczasem wymienieni procederenci otrzymawszy awizację, bardzo często albo wcale niedostarczają wozów, albo przysyłają takie, na których zaledwie cokolwiek położyć można, a naładowane do wywiezienia objekta, zanim na miejsce dowiezione zostaną, rozrucane bywają po drodze.

Dla zapobieżenia temu na przyszłość, szczególniej podczas obecnej śnieżnej zimy, polecam Kommissarzom cyrkułowym, zobowiązać deklaracjami wszystkich procederentów, kwalifikujących się do ponoszenia szarwarku, ażeby wcześnie zaopatrzyli się w więcej pakowne wozy do wywożenia lodu i błota, z obu stron, to jest z przodu i z tyłu szczelnie zasuwane, tak, ażeby naładowane na one lód i błoto przy wywożeniu nie wysypywało się po drodze—uprzedzą ich zarazem, że wozy nie urządzone w sposobie powyższym, lub jednokonne, nie będą przyjmowane do robót i z właścicieli onych tak samo jak z tych, którzy wcale niedostarczyli wozów, ściągniętem zostanie za każdy dzień i od każdego wozu po trzy ruble, jako zwrot kosztów, poniesionych na wynajęcie w ich miejsce innych podwód.

Po bokach niektórych ulic nad samemi rynsztokami, sformowały się wyniosłości ze śniegu, które przy obecnej odwilży, przeistoczyły się w lód—ponieważ wyrąbanie w takowym ścieków dla spuszczenia z ulicy wody do rynsztoków, nietylko niezapewnią należytego skutku, ale nadto spowodowałoby nowe wyboje, przeto polecam niezwłocznie zarządzić:

1) Polecić wzmiankowane wyniosłości, wszędzie jako i nierówności na ulicach wązkich rozbijać na drobne kawałki i rozrucać przez całą szerokość ulic, ale pod żadnym pozorem nie w rynsztoki, ażeby nie zatamować kanałów miejskich.

2) Gdzie woda w rynsztokach zatrzymuje się, zalecić stróżom ciągle przemiatać oną w kierunku ścieku do kanałów—i

3) Przestrzegać ściślej ażeby trotuary zmiatane były o ile można częściej i posypywane ciągle piaskiem.

Jestem przekonany, że przy akuratnem wykonaniu wszystkiego—powyżej przezemnie wskazanego, wskutku obecnej odwilży, wygodny przejazd po mieście w krótkim czasie ustalonym zostanie. (Gaz. Polic).

—✕— „Marja di Rohan", opera Donizetti'ego, wykonywana w maju r. 1869, przez artystów tutejszych, wczoraj po raz pierwszy śpiewaną była przez kwartet artystów włoskich.

Donizetti skomponował „Marję" dla znakomitości wokalnych, które przed trzydziestu blizko laty zachwycały słuchaczów w paryzkim teatrze włoskim i w teatrze opery w Wiedniu.

W Paryżu, krwawy dramat w pałacu Rohanów, śpiewali sławne: Grisi i Brambilla, oraz sławni: Ronconi i Salvi.

Libretto „Marji" ułożonem jest z powieści Lockroy, pod tyt: „Pojedynek za czasów Richelieu'go".

Muzyka trzeciego aktu rzeczonej opery, należy do najszczęśliwszych natchnień Donizetti'ego. Głębokie uczucia duszy: miłość i rozpacz, myślący muzyk uwydatnił w całej potędze w duecie „Marji" z Hr: de Chalais, w arjach nieszczęśliwej bohaterki i księcia de Chevreuse, oraz w tercecie finałowym.— Melodje tych fragmentów, autor opery, wyśpiewał odczuwając szczerze sytuacje swoich kreacji.

Partję: „Marji di Rohan", śpiewała wczoraj pani Mongini, „Hrabiego de Chalais", pan Montanaro, „Armanda de Gondi", panna Riboldi, a „księcia de Chevreuse", pan Storti.

Partja: „Księcia" śpiewana przez pana Storti'ego, jest dla utalentowanych barytonów olbrzymiem polem do popisu wszystkich zasobów talentu i intelligencji artystycznej. Pan Storti, śpiewał wczoraj jak zwykle.... najlepiej z całego grona śpiewających w tym roku artystów włoskich. Powinien jednakże (jestto nasze indywidualne przekonanie) być mniej skorym do sięgania po nuty z natury swojej wysokości leżące po za obrębem swobodnej wokalizacji i narażające artystę na zbyteczne wysilenia.

„Marja di Rohan" ma być niezadługo wznowioną dla artystów stałej naszej opery.

W niedzielę zaś, jak nas zapewniano, usłyszemy: „Normę," arcydzieło Belliniego, operę włoską, wykonaną przez naszych artystów.

═ Zapowiedziana na wczoraj prelekcja chemji w zakładzie przemysłowym dla kobiet p. Wandy Szmidt, nie mogła się odbyć z powodu słabości prelegenta p. N. Milicera. W piątek rozpocznie się w tym zakładzie prelekcja z historji i teorji muzyki i malarstwa, wykładane przez pp. Kleczyńskiego i Gersona. Prelekcje te odbywać się będą co poniedziałek i piątek od godziny 4 ej do 6-ej po południu; co środa zaś pan Milicer miewać będzie dwugodzinną lekcje chemji.

═ Nakładem Gebethnera i Wolffa, wydaną została druga edycja: Historji Powszechnej dla młodzieży, pióra Aleksandra Zdanowicza. Są to dzieje starożytne od najdawniejszych czasów do upadku zachodniego państwa Rzymskiego. Edycję o której wspo-

minamy, przejrzał i uzupełnił p. Wojciech Grochowski, zasłużony pedagog i literat.

= Zapowiedziane na dziś przedstawienie nowej z francuzkiego przerobionej, jednoaktowej komedji: „Klucz w zamku" nie przyjdzie do skutku, z powodu słabości panny Figarskiej. Za kilka dni jednak komedja ta nie wątpliwie ukaże się na scenie.

= Bracia Syamscy mają rywalki. „Pungolo di Napoli" podaje wiadomość, że w dniu 9 lutego w Bisignano, przyszło na świat dwoje dzieci płci żeńskiej, zrośniętych ze sobą poniżej piersi. Matka tych nieszczęśliwych istot nazywa się Teressa Valardi. Lekarze wezwani o zbadanie, czy operacja rozdzielenia dzieci może być dokonaną, uznali że takowa zagrażałaby ich życiu, zaniechano jej przeto. Zresztą nowonarodzone dziewczynki cieszą się najlepszem zdrowiem.

= „Signale" czasopismo muzykalne wydawane w Lipsku, donosi o uorganizowaniu się u nas Towarzystwa muzycznego i podaje główne szczegóły jego ustawy oraz sprawozdanie z pierwszego zebrania, które się odbyło w Salach Redutowych.

= Widzieliśmy wczoraj rzadki przykład dbałości o wygodę publiczną. Przy obecnej porze wśród roztopów wszystkie prawie mostki na chodnikach uległy zupełnemu popsuciu się, a przechodzące osoby potykają się i zawadzają o wystające końce desek. Otóż jeden z zamożniejszych właścicieli domów przy ulicy Sto-Jańskiej p. M. członek Towarzystwa Dobroczynności, własnemi rękami przymocowywał odstającą deskę z mostka. Jednocześnie stróż domu z kilku najętemi ludźmi wyrębywali środek ulicy. Gdyby wszyscy właściciele domów w Warszawie byli równie dbali o wygodę publiczną, choćby nawet w mniej widoczny sposób, mielibyśmy dotychczas zupełnie czyste ulice.

— Przypominamy że w nadchodzącą Niedzielę o godzinie 10-tej przed południem w Resursie Obywatelskiej ma się odbyć półroczne zebranie ogólne Stowarzyszenia „Merkury" na którem między innemi przedmiotami ma być wybór członków Sądu polubownego.

= W tych dniach umarł w jednej z wiosek pod Nowym-Dworem za Wisłą Jan **Szade**, przeżywszy lat *sto*. W ostatnich latach zeszłego wieku, zmarły był żołnierzem i według zapewnienia osoby, która nam nadesłała wiadomość o jego śmierci, był najstarszym z weteranów. Szade, zachował pamięć do ostatniej chwili życia, bo dokładnie opowiadał szczegóły swojej i współczesnej przeszłości.

= W niedzielę w zakładzie nauki sztuk i rękodzieł dla kobiet, ma się odbyć prelekcja popularna p. Milicera: „o chemji;" dochód z rzeczonej prelekcji przeznaczonym jest na utworzenie biblioteki dla dzieci.

= Oszustwo różnych chwyta się środków. Często spotykać można na ulicy dwóch handlarzy, z których jeden ubrany w płaszcz i kepi, ma na sprzedaż zazwyczaj jakąś kosztowność, lub brzytwę, nożyczki i t. p. przedmioty i zachęca przechodniów do nabycia od niego tych przedmiotów. Drugi handlarz ofiaruje za nie dość wysoką zwykle cenę, ale mniemany urlopnik nie chce mu nic sprzedać, bo przyrzekł sobie nie robić żadnych sprzedaży żydom, i woli o połowę nawet taniej sprzedać komu innemu. Jeśli ten ktoś inny jest dość łatwowiernym by kupić ofiarowany przedmiot, obaj oszuści oddalają się natychmiast, a nabywcą przekonywa się, że kupiona rzecz nic nie warta, a czasem pokazuje się jeszcze brak jakiego przedmiotu z kieszeni, który oszuści wczasie handlu zręcznie wyciągnęli.

= W tych dniach, pewna pani, pragnąc zbyć używaną suknię, zawołała służącą i poleciła jej odnieść suknię do bazaru. W chwili, gdy służąca była już na schodach, pani spostrzegła, że nie powiedziała gdzie bazar się znajduje, wychodzi zatem na schody i woła na służącę:

— A czy wiesz gdzie jest bazar?

— Wiem, wiem, na Pociejowie.

Pokazuje się, że pewna klassa naszej ludności nic nie wie jeszcze o wielu instytucjach, od pewnego czasu w mieście naszem powstałych. Tak w interessie ludności jak i owych instytucji, wartoby oprócz jak najczęstszych ogłoszeń w pismach, robić je jeszcze w inny sposób, jak naprzykład: za pomocą afiszów, okólników do rzemieślników, i t. p.

= Donoszą nam z Kalisza, że w dniu 19 b. m. przy ciepłej temperaturze nastąpiły wielkie roztopy i z powodu tego wezbrała woda na rzece Prośnie, tak że na trzeci dzień poprzerywała tamy i wały, pozrywała mosty, pozalewała pola, ogrody i domy po za miastem; zaś w mieście przerwała wał w dwóch miejscach i dostała się do ogrodu zwanego park i zalała go zupełnie. Dziś Kalisz przemienił się prawie na Wenecję, ponieważ można pływać do woli, prawie wszędzie mając łódkę, albo tratew z kilku zbitych desek. Bieg Prosny jest zwykle słaby a zatem spodziewają się mieszkańcy jeszcze większego przyboru jeżeli tylko temperatura nie zmieni się.

= W m. Skierniewicach w d. 19 b. m., w oficynach drewnianych do staroz. Mazurkiewicza należących, o godzinie 6 i pół wieczorem wybuchł pożar który zniszczył większą część pomienionych oficyn, wartości około 3000 rs.

Szybki i energiczny ratunek mieszkańców, zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia, rzeczy pogorzelców w części uratowane zostały ale dziecko 4ro letnie robotnika Ostaszewskiego, które w pościeli śpiące przez zapomnienie pozostawiono, spaliło się.

= Dowiadujemy się, że ustawa Towarzystwa spożywczego w Kaliszu, została już przedstawioną do zatwierdzenia.

= Zapowiedziane przez pisma prelekcje professorów i literatów tutejszych na rzecz niezamożnych Studentów Uniwersytetu, rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 27 b. m. Odczyty odbywać się będą w sali Magistratu Miasta Warszawy.

= Donosiliśmy już o koncercie panny Marji Macharzyńskiej. Otóż koncert ten ma się odbyć pojutrze t. j. w Sobotę wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej Program urozmaicony powinien podobać się i zadowolnić wszelkie upodobania i gusta.

= Nagła śmierć urzędnika drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej Wejchmana, który zmarł w sklepie na rogu ulicy Brackiej i Chmielnej, jak się okazało z lekarsko-sądowego sprawdzenia, nastąpiła w skutek choroby suchot.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 1085, na Maskaradzie w resursie Obywatelskiej 350.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 2, dzieci 7; na cmenta-

tarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż. 2, kobiet 1; na cmentarzu starozakonych mężczyzn 1, kobiet- .

— W dniu onegdajszym, przyjechało do Warszawy osób 186, wyjechało zaś 170. (Gaz. Polic).

W dniu onegdajszym, w ogrodzie Saskim, znaleziono ciało nieżywego nowonarodzonego dziecka, płci męzkiej. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono, a winnych w podrzuceniu Policja poszukuje.

— W cyrkule Bielańskim, na ulicy Nowolipki, dostrzeżonym został przez Policję, niewiadomy dotąd z nazwiska człowiek, lat około 60 wieku liczący, w nieprzytomnym stanie, który dostarczony będąc do szpitala starozakonnych, w takowym zaraz zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd i dla sprawdzenia osoby zmarłego, ze strony Policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule powązkowskim, w szynku, pod Nr 2503, Michał Mnorowski, właściciel tegoż domu, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Jerozolimskim, Izrael Oberman faktor, w domu pod Nr 1055 zamieszkały, w skutek pęknięcia lampy, uległ nieszkodliwemu poparzeniu obu rąk.—Pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Bielańskim, Mordka Hersz Rothaus, Brest-Litewski mieszczanin, przechodząc przez ulicę Nalewki, upadł i złamał sobię nogę lewą.—Pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 2354, drzwi obite rogożą, w skutek za blisko postawionej świecy, zapaliły się, lecz ogień jeszcze przed przybyciem straży ogniowej, przez mieszkańców ugaszonym został. Za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, winny ukranym zostanie. (G. Polic).

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego: od C. B. rs. 2—i oddzielnie od Bolesława z Ukrainy rs. 10, nadesłane wprost do Redakcji Tygodnika Illustrowanego, następnie przez tęż Redakcję familji doręczone, na wzniesienie pomnika grobowego dla ś. p. Juljana Bartoszewicza.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od wdowy J. K. rs. 1 k. 50, dla 3ch wdów, t. j.: dla Tomkiewicz, ulica Szeroki Dunaj, Nr 7, dla Marjanny Kloch, Żórawia, Nr 3, i dla Morawskiej, na Pradze, Nr 416, po kop. 50; od Józefy D., rs. 4, t. j.: rs. 2 Brwilińskiej, ulica Moskiewska, Nr 151, i rs. 2 dla Le Sabin, Koszyki, Nr 1, od E. K., rs. 1, dla rodziny po Mścisławie Kamińskim, od E. M. S., rs. 3, na światło przed Statuą M. Bozkiej przed Dobroczynnością; od E. S. kilkadziesiąt marek od S. Z. 330, od dwóch siostr J. M. S. 80, od Rudolfa R. 175, od L. G. 400, od J. G. 90, od E. M. paczkę marek, Bezimiennie około 400, od Wandzi S. 200, i z Aleksandrowa granicznego 46.

= Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego“, od W. L. marek 42, od T. M. marek 1000, od Mani M. 43, od A. Z. 200, od N. J. 106, od Tereni 300, od Rudolfa P. 300; od K. L ...k z Siedlec 3,000;— od L. H. rs. 2 kop: 50 dla Bliny Dulc; od A. S. rs. 1 na pomnik Bartoszewicza; od A. E. O. rs. 1 dla rodziny po Mścisławie Kamińskim nadesłane z Aleksandrowa pogranicznego; bezimiennie rs. 1 dla rodziny P.; od M. rs. 1, i od A. K. Kal: kop: 5, na wpis dla u cznia K.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od M. rs. 1 i od A. K. Kal... kop. 6 jako karę, za głośne rozmowy w pewnem zebraniu artystycznem, na opłatę szkolną dla ucznia Ko.

Nauczycielowi X. Z. — Nie jestem w możności zadość uczynić życzeniu. — *G.*

Jenerał-Lejtnant *Hlebow*, przyjechał z Częstochowa.

Jenerał-Major *Fadiejew*, wyjechał do Skierniewic.

† W tych dniach w Kaliszu zasnęła w Bogu pełna cnót i czynów chrześcijańskich Emilja z Cieleckich **Biernawska.** Za spokój jej duszy odprawi się żałobna wotywa w kościele Wszystkich ŚŚ tych na Grzybowie d. 27 t. m., czyli w poniedziałek na którą to Krewnych i Znajomych zaprasza się. —1095—

† Seweryn Pomian **Łubieński**, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 23 lutego r. b. Pozostała w smutku żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w d. 25 b. m., o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy przy kościele Śgo Antoniego, w której w dniach: 24 i 25 o godz. 10ej zrana przy zwłokach odprawione będą msze św., oraz na nabożeństwo żałobne w d. 28 b. m. i r. w tymże kościele o godzinie 11ej z rana, odbyć się mające. —1098—

— „Dziennik gubernjalny saratowski“ ogłosił uchwałę włościan wsi Griaznuchi (w pow. kamyszyńskim) co do postanowienia nieużywania mocnych trunków; w skutek tej uchwały wzbroniono otwierać we wsi Griaznusze szynkownie, których było tam w roku 1870 trzy, zkąd pochodziło, jak powiedziano w uchwale, że wielu włościan przyzwyczaiło się do pijaństwa i zbytków. Pośrednik polubowny zatwierdził tę uchwałę. (D. W.)

— Według „Birż. Wied.“ w całej armji russkiej, było oficerów w r. 1865—31,704, w r. 1866—30,507, w r. 1867—29,843, w r. 1868—29,196.

— „Gołos“ donosząc o benefisowem wystąpieniu p. Adeliny Patti w d. 3 (15) b. m. w operze „Lunatyczka“ nadmienia, iż oprócz wielkiej ilości bukietów z świeżych kwiatów, rzeczona prima-donna otrzymała w darze ubranie na głowę, złożone z pięciu brylantowych gwiazd, wartości 4,500 rsr., oraz bransoletę osypaną podobnież brylantami.

— „Goniec Urzędowy“ donosi o postanowieniu Rady ziemskiej Pskowskiej, która wyznaczyła 7,240 rs. na ulepszenie części lekarskiej w powiecie pskowskim i na popularne wykłady hygieny w szkołach ludowych.

— Korespondent „Wecz. Gazety“ podaje następujące szczegóły o pożarze w fabryce sukna we wsi Bryni, w powiecie żydryńskim, wziętej od A. A. Riabinina w dzierżawę przez kupców moskiewskich, braci Laminów. Dnia 18 stycznia, przed godziną 6tą zrana, koło drzwi do wejścia i wyjścia, upadła lampa z naftą niedaleko od maszyny, która była mocno nasmarowana sadłem i olejem, skutkiem czego wybuchł w okamgnieniu ogień, który objął płomieniem cały budynek, tak, iż robotnicy pozbawieni byli wszelkiej możności ratowania się. Około 20 ludzi spaliło się całkiem, po niektórych zaś z nich pozostały szkielety zwęglone, oparte o mur, lecz tak przepalone, że rozsypywały się w proch, skoro tylko padła na nie woda z sikawek, skierowanych przez okna do wnętrza budynku. Inni nieszczęśliwi rzucali się przez okna i niektórzy z nich zabili się na śmierć, pod czas gdy ci, którzy pozostali przy życiu, połamali sobie nogi, ręce i t. p., i cierpią mocno. Robotnicy, którzy ucierpieli od pożaru, znajdują się obecnie, w liczbie około 30, w domu właściciela wsi.

— „Mosk. Wied.“ piszą że w Ministerjum Spraw Zagranicznych przygotowanym jest projekt nowych zmian ostatniego traktatu z Chinami Wedle tego projektu kupcy prowadzący handel herbatą, otrzyma-

ją prawo przejazdu od Kałgana do Chanksu i sprzedawania tam swoich towarów.

— „Gazeta Polska" pisze: Ma być zawiązane ścisłe zespolenie wszystkich spółek pożyczkowych, spożywczych i zarobkowych w W. Księztwie Poznańskim. Wszystkie Spółki pożyczkowe, konsumpcyjne i inne zarobkowe stowarzyszenia, tworzyć mają oddzielny związek Spółek pożyczkowych polskich. Związek ten, którego członkami mogą być wszystkie Spółki pożyczkowe, będzie miał na celu tworzenie nowych Spółek, wzajemne informowanie się wszystkich Spółek, ułatwienie kredytu i zbieranie dat statystycznych. Głównym organem Spółek będzie walne zebranie, które corocznie odbywać się winno. Walne zebranie tworzą delegaci Spółek.

Każda Spółka licząca do stu członków, będzie mieć prawo wysełania na walne zebranie jednego delegata; przeszło stu, 2 i tak następnie—tak, że Spółka licząca pięciuset członków, będzie mieć prawo do wysełania 6 delegatów. Każda Spółka na rzecz Związku i jego cele, płaci 5 procent czystego zysku, z ostatniego roku obrachunkowego. Na czele Związku stać ma komitet główny z trzech osób złożony. Obok niego i z wyboru jego stać ma patron Spółek pożyczkowych polskich, który specjalnie zajmować się będzie zakładaniem nowych Spółek, udzielaniem rad istniejącym, i t. d.

Powstać mająca instytucja, zbawiennie wpłynie na rozwój stosunków ekonomicznych, a przedewszystkiem przyczyni się do podźwignięcia żywiołu mieszczańskiego.

× We Florencji odkryto nową nieznaną dotąd komedję Carlo Goldoni. Utwór ten ma być w krótkim czasie wystawiony, na scenie florenckiego teatru „delle Logge."

× Donoszą nam ze Lwowa, że we wsi Podhajczykach w powiecie trębowelskim, Jan Przeworski włościanin, w tych dniach pokłóciwszy się z żoną swoją, zabił ją i następnie sam się powiesił. Przyczyną zbrodni miało być niezgodne pożycie z winy męża.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nowy gabinet Thiersa daje rękojmię prawości swych rządów i nie powinienby odejmować stronnictwu republikańskiemu nadziei że widoki jego w części przynajmniej urzeczywistnione zostaną. W gabinecie tym trzej ministrowie Favre, Simon, Picard, należą do stronnictwa republikańskiego umiarkowanego. Czterej Leflô, Lambrecht, Dufaure i Larcy należeli do opozycji przeciwko Bonapartemu w r. 1851. Takiego gabinetu nie można podejrzywać o zamiary szkodliwe dla Francji.

Dufaure był niegdyś przeciwnikiem Thiersa i sam ministrem robót publicznych, Lambrecht głosował za drugiego cesarstwa z Thiersem, Larcy z Berryerem walczył przeciwko Guizotowi, Leflô z początku popierał widoki większości zgromadzenia narodowego w r. 1850 i 51; następnie zerwał z tą polityką spostrzegłszy smutne jej rezultaty i stał się otwartym nieprzyjacielem Bonapartego.

Ministrowie wszyscy są już wytrawnymi mężami politycznymi; wiek ich służy za wskazówkę nabytego doświadczenia i ustalonych przekonań. Inna rzecz: czy będą mieli dostateczną energję. O żadnym z nich nie można powiedzieć że jest orleanistą; żaden nie skompromitował się uczestnictwem w rządach grudniowych.

Pokój jest blizkim zawarcia, a zawartym zostanie bez pośrednictwa Anglji, bez jej upomnienia się. Polityka angielska nie uzasadnia żadnych przewidywań pomyślnych dla Francji: czego Francja sama dla siebie nie wyjedna, tego jej wątpliwi przyjaciele nie zjednają. Telegram z Bordeaux mówi, że kwestja ustępstw terytorjalnych rozstrzygniętą została w duchu przychylniejszym dla Francji.

Jeżeli słowa te nie są wprost tylko omówieniem nieszczęścia i mają jakie racjonalne znaczenie, to można je sobie jedynie w ten sposób wytłómaczyć, że Niemcy odstąpili od żądań przechodzących pierwotnie zakreślone granice: w terytorjalnych ustępstwach poprzestaną na linji Mozelli, wezmą tylko Alzację i Lotaryngję Niemiecką, nie zaokrąglając już nic w około Metz ani Belfortu, a w przedmiocie wynagrodzenia, zadowolnią się cyfrą, która nie uczyni z kontrybucji ciężaru wieczyście ciążącego na Francji.

Taka tylko może być ta pomyslność, o jakiej wspomina depesza z Bordeaux.

Najprawdopodobniejsze są warunki podane wczoraj i dziś powtórzone, że Niemcy wezmą Thionville, Metz, Belfort, Alzację i Lotaryngję niemiecką i 280 mil f. sz. z czegoby jeszcze strącenia uległo to wszystko co zwycięzcy pobrali przez pół roku od zwyciężonych i dziś jeszcze pomimo zawieszenia broni pobierają.

Co do tego faktu, donoszą że Favre zaprotestował a p. Bismark protestację jego uznał i wypowiedział przekonanie o nielegalności kontrybucji nałożonych po 28 z. m.

Tymczasem mimo prawnych powodów p. Bismarcka reklamacje francuzkie ten tylko praktyczny skutek przyniosły że m. Dieppe dozwolono dwie trzecie należności wypłacić w czasie późniejszym, a departamentowi Oazy na 10 mil. franków podobnąż udzielono zwłokę. P. Bismarck nie utrzymał się widać ze swemi poglądami na radach Cesarza niemieckiego. Okazuje się to z nowej kontrybucji w charakterze pogłównego nałożonej na dep. strasburgski. Przyniesie ona 15 miljonów franków. Cesarstwo niemieckie potrzebuje pieniędzy.

Ciężkie krwawe warunki zgotowane zostały dla działalności pełnomocników pokojowych w Wersalu czy Sceaux. Do trudności, wypływających już z samego tryumfu niemieckiego, przyłącza się nowa sprawa Nizzy i Sabaudji.

Tak przynajmniej donoszą dziś pisma wiedeńskie i berlińskie. Kto wie czy wistocie Włochy nie zechcą, wierne tradycjom swoim, korzystać z cudzego nieszczęścia, aby tak jak w r. 1866 i 1870, równie i dziś, nawet bez przelewu krwi, bez żadnej ofiary ze swej strony, rozszerzyć swe posiadłości. (Presse).

Jakkolwiek polityka Granvilla w kwestji francuzko-niemieckiej pozyskała zupełną aprobatę Izby Gmin, co wyłącza możliwość jakiejbądź zmiany w postawie rządu angielskiego, nie od rzeczy będzie może wstecznym rzutem oka objąć działalność dyplomatyczną w „Forein office" od początku wojny.

Pomiędzy zarzutami postawionemi gabinetowi angielskiemu, najważniejszym bez wątpienia jest ten: że Anglja swojem wahaniem i obojętnością przeszkodziła innym państwom w wyjawieniu w sposób czynniejszy ich sympatji dla Francji i że tym sposobem spa-

ralizowała wszelkie działanie mocarstw dążące do natchnienia Prus umiarkowaniem w zwycięztwie.

Zarzuty podobne nie zmienią w niczem obecnego położenia; ale trzeba przyznać, że według dokumentów angielskiej „Blue Book“ nie są zupełnie pozbawione prawdopodobieństwa. Z korrespondencji wymienionej między lordem Granville a angielskiemi posłami w Wiedniu i we Florencji, pokazuje się istotnie, że Austrja i Włochy, od samego początku wojny probowały namówić Anglję do wystąpienia z inicjatywą energiczniejszego pośrednictwa na korzyść pokoju i że odmowa lorda Granvilla przyczyniła się w części do nadania tryumfowi Prus tej cechy stanowczej, która dziś tak żywo niepokoi stronników równowagi europejskiej.

„Blue Book“ daje uderzający przykład usposobień Europy w chwili rozpoczęcia walki. W depeszy z 17 paźd. sir Andrew Buchanan, ambasador angielski w Petersburgu, zawiadomił lorda Granville, że „Rossja sama wystąpiła i posunęła się nawet dalej jak inne mocarstwa, gdyż cesarz Aleksander napisał do króla pruskiego list poufny, w którym wyraził nadzieję, że wojna nie zakończy się anneksją terytorjum francuzkiego.“

Co do Austrji i Włoch, widać z objaśnień „Blue Book“, że oba te państwa a szczególniej ostatnie, nie ustawało w zalecaniu gabinetowi angielskiemu konieczności wspólnego działania dla sformułowania łagodniejszych warunków pokoju. W rozmowie z lordem Granvillem, minister włoski w Londynie oświadcza, że gabinet florencki był zawsze zdania iż warunki pokojowe będą ciężyć głównie na fortecach i uzbrojeniach Francji i że Prusy dobrze zrobią jeśli wyrzekną się wszelkich ustępstw terytorjalnych. Depesza ministra angielskiego we Florencji zawiadamia również lorda Granville o wyrażonej kilkakrotnie opinji pana Visconti-Venosta, że układ oparty na zburzeniu kilku fortec i na wynagrodzeniu pieniężnem, więcejby przedstawiał rękojmi trwałości, aniżeli pokój brzemienny nową kwestją narodowości.

Austrja niemniej okazała się nieprzychylną dla pruskich pretensji terytorjalnych. Gabinet wiedeński korzystał z każdej sposobności i zalecał Anglji przyjęcie postawy więcej zdecydowanej, obiecując „iść za nią wszędzie i zawsze.“ Dwunastego grudnia, gabinet wiedeński proponuje wspólne wystąpienie dla otrzymania armisticjum, a 21 grudnia jeszcze raz kładzie nacisk na konieczność porozumienia się z Anglją i Włochami dla ocalenia Francji od ostatecznych następstw poniesionej klęski. W kwestji prowidowania Paryża, Austrja i Włochy gorąco popierały żądania pana Thiersa.

Wszystkie te usiłowania gabinet angielski zbywał kategoryczną odmową, oświadczając: „że nie może przyjąć żadnej propozycji, dążącej do umiejscowienia wojny, lub do zbiorowego pośrednictwa.“ Wprawdzie 16-go października zdecydował się na zbadanie gruntu w Petersburgu, ale wtedy już było za późno na interwencję czysto dyplomatyczną.

Przy początku wojny, inicjatywa do której Austrja i Włochy popychały Anglję, miałaby bezwątpienia pewien wpływ na obie strony wojujące, a tem samem mogłaby ułatwić zawarcie pokoju na podstawach mniej uciążliwych od narzuconych w chwili obecnej. Ale każda nowa faza krwawego starcia, dodawała jedną więcej stronnicę do historji klęsk Francji i powodzeń Prussaków, uniemożebniając rozpoczęcie nowych negocjacji, i pozostawiając przeciwnikom, odosobnionym na polu bitwy, ciężkie zadanie skreślenia warunków, któreby ostatecznie kwestję rozwiązać mogły.

Z **Konstantynopola** donoszą do wiedeńskiej „Presse“, że sułtan przyjmował nowomianowanych reprezentantów Rumunji, którzy zapewnili o zupełnem oddaniu dla Porty księcia Karola. Stosunki Porty do wicekróla egipskiego przyjęły przyjaźniejszą formę. Rząd turecki ma podobno zamiar rozciągnąć zmiany projektowane przez kediwego w juryzdykcii konsulów zagranicznych, na całe państwo tureckie. Dla szybszego załatwienia, sprawa przedstawioną będzie na londyńskich konferencjach.

(Ind. belge. le Nord, Nord. Allg. Ztng.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bordeaux 20-go. — „Gazette de France“ donosi: „książęta Orleańscy zrzekają się prawa zasiadania w konstytuancie, opuścili Bordeaux.

Bordeaux 19-go. — Na dzisiem *ósmem posiedzeniu* Zgr. Nar. wybrani zostali do komissji pokojowej: „Benoist d'Azy, Merodé, Cilligny, Lefranc, Delesport, St. Marc Girardin, Barthelemy, St. Hilaire, Paladin, Beaucourt, Lemury, Vittet, Saisset Obasloit (?), dwa nazwiska jeszcze niepodane. Gambetta zapytuje: czy komissja będzie przyjmować czynny udział w naradach i czy zdaniem swojem krępować będzie orzeczenia samej reprezentacji. Simon odpowiada: Rząd nie miał wcale zamiaru uczynić z komissji władzę wiążącą Zgromadzenie w jego przyszłych postanowieniach; komissja ma być tylko pośredniczką pomiędzy prowadzącymi układy a reprezentacją narodową.

Bordeaux 19-go. — Favre i Picard odjechali dziś w wieczór do Paryża. Członkowie komissji wybranej przez Zgr. Nar. noszą tytuł komisarzy dyplomatycznych. Przebywać będą w Paryżu, aby być zawsze pod ręką, w razie zażądania przez prowadzących układy.

Karlsruhe 21-go. — Kanclerz państwa życzy sobie przy układach o pokój, zasięgnąć opinji południowo-niemieckich mężów stanu. W tym celu z Badenu jedzie do Wersalu minister Jolly.

Bordeaux 19-go. — Pociąg nadzwyczajny wyruszy ztąd o północy z Thiersem i Favrem. Komissja parlamentarna pojutrze dopiero uda się w podróż do Paryża. Wczorajsze posiedzenie trwało od 2-ej do wpół do 8-ej.

Strasburg 20-go. — Postanowienie niemieckiego prefekta dep. Niższego Renu, rozpisuje na cały departament podatek nadzwyczajny w kwocie 25 fr. na głowę. (Departament ma przeszło 600,000 mieszkańców.)

Berlin 20-go. — Rada Związkowa odbyła dziś pierwsze posiedzenie swoje w charakterze rady państwa niemieckiego. W liczbie projektów, które będzie rozbierać, znajduje się projekt poprawionej konstytucji państwa. Potwierdzenie przez Cesarza związków małżeńskich pozawieranych przez osoby należące do armji, a w pierwszej chwili dla braku zezwolenia unieważnionych, będzie mogło nastąpić z tem większą łatwością, że dotychczas znane wypadki nie dają ze względu na wewnętrzną swą prawność, żadnego powodu do odmówienia im legalnego bytu.

Praga 20-go. — Dzienniki ciągle jeszcze niezadowolone z gabinetu, przepowiadają mu los ministerium hr. Potockiego.

Bordeaux 20-go.— Spodziewane są liczne nominacje posłów. Oprócz Guizota, Remusata i księcia Broglie, wymieniają jeszcze księcia de Noailles z przeznaczeniem do Petersburga, i Melchjora de Vogue do Konstantynopola.

Bruksella 21-go.— Słychać że na poselstwo w Londynie, mianowany będzie sam tylko Broglie.

Londyn 21-go.— „Times" donosi z Wersalu pod dniem wczorajszym: Pokój z pewnością nastąpi. Dzień wejścia Prusaków do Paryża, jeszcze stanowczo nieoznaczony.

Berlin 21-go. — „Kreuzzeitung" zawiadamia, że sejm niemiecki zwołanym zostanie na 16 marca.

Genewa 21-go.— Z powodu trudności dopilnowania, wszyscy jeńcy francuzcy tu internowani w liczbie 1200, przeniesieni zostali do kantonów wschodnich.

Londyn 21-go.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, Forster wniósł bill w przedmiocie tajemnego głosowania na wyborach. Postanowienia tego billu są jak najradykalniejsze. Koszta wyborów w danym okręgu pokrywane być mają z podatków miejscowych.

Karlsruhe 21-go.— Werderowi wznoszą pomnik za życia. Dwadzieścia siedm gmin Oberlandu (Czarny las), powzięło ten zamiar na ogólnem zebraniu odbytem onegdaj.

Bordeaux 20-go.— „Liberté" zapewnia, że hr. Bismarck objawi poszanowanie swoje dla nowej Francji w ten sposób, że przedłuży zawieszenie broni do 5-go marca. (!)

Londyn 20-go.— Mówią na giełdzie, że na rachunek kontrybucji paryzkiej w dniu jutrzejszym 2 miljony funtów w złocie zapłacone będą przez bank (londyński).

Londyn 20-go.— Z Paryża ponownie donoszą, że warunki niemieckie obejmują odstąpienie Alzacji z Belfortem, Lotaryngji z Metz i Thionville i 280 miljonów funtów szterlingów kosztów wojennych.

Londyn 20-go.— Policja paryzka odbyła już rewizje w okręgach zamieszkałych przez ludność niespokojną i pozabierała już znaczną ilość broni i granatów ręcznych. Władze obawiają się nieprzychylnych demonstracji dla hr. Bismarcka i cesarza Wilhelma wrazie wejścia wojsk niemieckich do Paryża. Niemiecki prefekt St-Denis nałożył na miasto 800,000 franków kontrybucji. Z Wersalu zakazano wywozić żywność.

Berlin 20-go.— Przewóz rannych z Paryża do departamentów niezajętych przez nas, odbywa się bez przeszkody. Drogę żelazną obwodową oddano na ten cel z zupełną swobodą rozporządzania.

Berlin 20-go.— W półurzędowym charakterze zapewniają tu, że petycje dotyczące przyłączenia napowrót Nizzy do Włoch a zneutralizowania Sabaudji, znajdują uwzględnienie przy układach pokojowych.

Monachium 21-go.—Hr. Bray jedzie do Wersalu z polecenia króla na prośbę p. Bismarcka.

Londyn 20-go.—Z Wersalu donoszą: Z 12 miljonów franków kontrybucji nałożonych na departament Oise, dla 10 miljonów udzielono zwłokę. Toż samo postanowiono względem ²/₃ kontrybucji wymierzonej na miasto Dieppe w dep. Seine inferiere. Pan Fawre zaprotestował podobno przeciwko wszelkiemu ściąganiu kontrybucji, a p. Bismarck przyznał mu słuszność i uważa nakładanie ciężarów wojennych podczas zawieszenia kroków wojennych za bezprawne.

Londyn 20-go w nocy.—W izbie niższej Peel zapowiada interpelację wprzedmiocie wyjazdu posła angielskiego z Paryża. Na interpelację Mackfiesa odpowiedział Gladstone, że rząd angielski nic nie wie o propozycji Stanów Zjednoczonych dotyczącej nabycia Ameryki angielskiej. Bill o wyposażeniu księżniczki Ludwiki przeszedł w trzeciem odczytaniu.

Florencja 20-go.—Visconti Venosta minister spraw zagr. przyjmował Stefana Arago.

Florencja 20-go wieczorem.—Arago niema żadnej missji i jedzie do Neapolu. W Rzymie krąży petycja, o zniesienie Jezuitów.

Bordeaux 20-go. —Przybył tu poseł francuzki w Atenach Baude, na wezwanie telegraficzne Thiersa. Jedzie on z nim do Wersalu. Przyniósł szczegółowo opracowany memorjał o stosunkach na wschodzie, w którym wykazuje upadek wpływu Anglji. Baude przeznaczony jest zdaje się na posła w Konstantynopolu.

Bordeaux 20-go.—Prefektury zostaną obsadzone nowemi osobistościami, Picarda zastępuje Simon. Posiedzenie zgr. nar. odroczone, w końcu miesiąca dopiero na nowo się rozpoczną. Rada municypalna Marsylji protestuje przeciwko wszelkim ustępstwom terytorjalnym i wzywa inne municypalności, aby się do protestacji przyłączyły.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 23 Lutego godz. 11 z rana.

Bordeax 22-go.—Zawieszenie broni przedłużone do 26-go lutego do północy.

* * *

W numerach 31, 32 i 33 „Gazety Polskiej", zamieszczone zostały opracowane przez Dra Levittoux, interessujące wyjątki z dzieła Piotra Hubera: „O architekturze, o wychowaniu dzieci, sztuce akuszeryjnej, o przemyśle, sposobie porozumiewania się czyli mowie, o niewolnictwie i o wojnie u mrówek".

Ujęci szczerze ważnością i oryginalnością jenjalnych obserwacji Hubera, podajemy tu ustęp o wojnie u mrówek, wykazujący analogję z regularnemi wojnami ludzi i wybitnie malujący pokrewieństwo inteligencji człowieka ze zmyślnością zwierząt.

Genewski naturalista filozof, opowiada następujące spostrzeżenie:

„D. 17go czerwca 1804 r., przechadzając się w okolicach Genewy, między godziną 4tą a 5tą po południu, spostrzegłem u stóp swoich legjon dość dużych mrówek rudych, które przechodziły w poprzek drogi. Szły massą z pośpiechem; armja ich zajmowała przestrzeń od ośmiu do dziesięciu stóp długą, trzy do czterech szeroką; w kilka minut przebyły drogę, przeszły przez płot bardzo gęsty i udały się na łąkę, a ja podążyłem za niemi. Przerzynały murawę bez najmniejszego zboczenia, a kolumna ich zachowała nieprzerwaną ciągłość w pochodzie, pomimo przeszkód jakie miała do przezwyciężenia.

Wkrótce przybyły blisko gniazda mrówek czarnopopielatych, którego kopuła wznosiła się ponad trawą o dwadzieścia kroków od płota. Kilka mrówek tego gatunku znajdowało się właśnie u drzwi swego mieszkania. Jak tylko postrzegły zbliżającą się armję, rzuciły się na przednie straże, a jednocześnie powstał alarm wewnątrz mrówiska; towarzyszki obrońców wy-

szły całą massą z mrówiska. Mrówki *rude*, których główna armja znajdowała się o parę kroków, spieszyły do stóp mrówiska; całą massą rzuciły się na nie odrazu, i odparły czarno-popielate, które po krótkiej i zaciętej walce cofnęły się do środka mrówiska. Mrówki rude wdarły się na stoki kopuły, zebrały się następnie na wierzchołku, i weszły w wielkiej liczbie w chodniki. Inne, robiły zębami otwory w bokach mrówiska, a gdy to przedsięwzięcie udało się im, reszta armji weszła także przez wyłom do oblężonego miasta. Nie długo tam bawiła: w cztery do pięciu minut mrówki rude wyszły z pośpiechem przez też same wejścia, trzymając każda w szczękach poczwarkę lub nimfę z napadniętego mrówiska uniesioną. Udały się tąż samą drogą, którą przyszły, ale już idąc bez porządku jedne za drugiemi. Pochód ich uwydatniał się w murawie przedstawiając massę poczwarek i nimf białych niesionych przez tyleż mrówek rudych. Przeszły przez płot, przerznęły się w poprzek drogi w tem samem miejscu, które tylko co przechodziły i skierowały się następnie w żyto zupełnie dojrzałe, gdzie trudno już było je śledzić.

Wróciłem mówi Huber, do mrówiska, które temu napadowi uległo, i znalazłem w niem małą liczbę robotnic czarno-popielatych zawieszonych na zdziebłach trawy, trzymających w swych pyszczkach poczwarki, które zdołały ocalić od rabunku, i które niebawem pozanosiły do środka swego mieszkania.

Idźmy jeszcze za bandą łupiezką, mówi Huber. Powraca ona powtórnie do ataku na mrówisko, które już spustoszyła; lecz mieskańcy jej mieli czas wzmocnić się i postawić mocne straże przy każdem wejściu. Tamte legionistki, zrazu w mniejszości, uciekają widząc czarno-popielate w postawie obronnej; wracają do swych oddziałów, postępują i cofają się po kilkakrotnie. Lecz skoro się poczuły dosyć silne, rzuciły się massą na jednę z galerji, wypędziły i zmusiły do odwrotu czarno-popielate; cała armja wchodzi do miasta podziemnego, porywa znów wielką ilość poczwarek i unosi je z pośpiechem. Nigdy jednak nie widać by amazonki uprowadziły więźni; nie na mrówki bowiem, lecz wyłącznie na ich elewki polują. Poszedłem za łupiezcami do ich mrówiska, i z wielkiem mem podziwieniem znalazłem na jego powierzchni mrówki czarno-popielate. Zdawały się one witać rabusiów powracających z wyprawy, podsuwały im pożywienie, przenosiły przyniesioną przez nich zdobycz do środka mrówiska. Zamieszkane ono było zatem przez dwa gatunki mrówek.

Czy kto uwierzy, że mrówki rude, nieustraszone wojownice, wróciły po raz trzeci do rabunku! Lecz tym razem musiały już przedsięwziąść formalne oblężenie. Mrówki, którym po dwa kroć porwano poczwarki i nimfy, oszańcowały się i zabarykadowały drzwi swoich mieszkań, i wzmocniły załogę wewnętrzną—jakby trzeci szturm przewidziały ze strony tychże samych nieprzyjaciół. Zebrały tedy wszystkie kawałki drzewa i ziemi jakie miały do rozporządzenia na prędce, i zgromadziły je u wejść do swoich podziemi, a same stanęły w nich załogą. Legjonistki nie śmią zrazu zbliżyć się do nich; krążą w około, wracają na tyły dopóki niezostaną dostatecznie wzmocnione przybyłemi. Wówczas sygnał rozchodzi się po oddziale, który postępuje massą i pośpiesznie. Dosiągłszy nieprzyjacielskie mrówisko odpychają mrówki napastnicze zębami i łapkami napotykane przeszkody; rzucają się do wejść pomimo oporu czarno-popielatych, i wchodzą setkami w środek mrówiska. Wynoszą znów z niego swoją zdobycz, i wracają w massie do swego mieszkania. Tym razem jednak, zamiast oddać swoim wspólnikóm owoce swego łupu, wprowadziły je same do wnętrza, z którego już przez resztę dnia nie wyszły.

D. 23 czerwca o wpół do czwartej, słońce mocno dopiekało; kilka mrówek amazonek wyszło ze schronienia i przechadzało się po okolicy; ale wkrótce weszły do mrowiska. O kwadrans przed piątą wyszły w massie z gniazda, i biegały w różne strony. A żadna się nie oddalała zbytecznie, i biegła tylko po linji zakrzywionej, wraca zatem wkrótce ku swemu mrówisku. Liczba ich wzrasta co chwila, przebiegają coraz większe łuki, a ciągle sobie podają sygnał do wyprawy. Łączą się wkrótce w jeden korpus, kolumna się organizuje, idzie prostą linją, wchodzi na murawę. Żadna z mrówek amazonek nie pozostała na mrówisku. Czoło wyprawy zdaje się zatrzymywać niekiedy czekając na arjergardę; rozszerza się na prawo i na lewo, nie postępując naprzód; dopiero gdy cała armja zbierze się w jeden korpus, wszystko rusza naprzód z pośpiechem. Wodza w tem wojsku mrówek trudno dopatrzeć; wszystkie one bywają na przemian w pierwszym szeregu, jakby się chciały wyprzedzać. Niektóre jednak biegają ku tyłom armji, a potem powracają na czoło. Takich przebiegających szeregi, zawsze jest pewna liczba; one to zapewne jednoczą całość wyprawy.

Zrabowawszy napadnięte mrówisko, wracają do swego; ale nie jestto już armja karna, ale banda bezładna. Każda unosi swą zdobycz nie pilnując szeregu. Poszkodowane mrówki gonią za ostatniemi z rabusiów—i odbierają im niekiedy swą własność.

Huber opowiada, że mrówki rude przez kilka dni z rzędu wychodziły na rabunek, poszukując w różnych stronach siedzib mrówek czarno-popielatych, i napadając je aż o pięćdziesiąt stóp od swego gniazda.

P. Huber zapewnia, że mrówki atakujące w otwartym boju, skoro tylko nieprzyjaciel daje się dostrzedz, wszystkie się prostują, stają na tylnych łapkach, i wystawiając brzuch naprzód tryskają swym jadem ze znaczną siłą. Wtedy daje się widzieć ze wszech stron mrowiska wychodzący deszcz zabójczego kwasu mrówczanego.

Ządziwiającą jest zaciętość tych owadów w ich walkach. Łatwiejby im oderwać członki i rozerwać je na cząstki, jak zmusić do opuszczenia swej ofiary. Jakoż, łatwo widzieć głowę mrówki zawieszoną u łapek, albo u różków niejednej z robotnic, którą nosi wszędzie z sobą jak trofea swej waleczności. Łatwo nawet często napotkać mrówki wlokące za sobą trupy całych mrówek, zabitych oddawna, i przyczepione do ich łapek, tak, że niepodobna im odczepić się od nich.

TEATR WIELKI

Dziś: **Uwertura. Koncert pana Servais— Śluby panieńskie— Divertisement.**

Jutro: **Marja di Rohan** Abon. B. Nr. 8.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Partja Pikiety. — Majster i Czeladnik. — O chlebie i wodzie.**

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 22 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 240 do 250 funtów rs: 6 kop. 70 do rs. 7 kop. 70: - żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 30 do rs: 4 kop. 80: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 50 do rs: 3 kop. 60: — owsa rs: 2 kop. 35 do rs. 2 kop. 55:—kartofli rs. 2 k. - do rs. 2 kop. 15.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 11 (23) lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k, 27				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	93	90	53
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	—	88	67
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	33
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	25	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	26	73	84
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	-	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	147	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	69	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	149	—	146	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 66 2/3
Od Likwidacyjnych kop. 91 1/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 83 1/3
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 197 2/9
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 40 rs. 113 k. 10
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 67 rs. 7 kop. 65
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 70 rs. k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 22 lutego 1871 r.

Termometr R. wskazywał zimna st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
	2.3	1.8	0.2

Dnia 22 największe zimno 2.7 st., najmniejsze 0.0.
Barometr do południa znacznie się wznosił, po południu opadał.
Wiatr północno-zachodni bardzo silny.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 1.2 **R.**; barometr spada znacznie, wiatr zachodni bardzo silny.
Wschód słońca o godz. 7 min. 2.
Zachód słońca o godz. 5 min. 26.
Długość dnia godz. 10 min. 24.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 8 cali 4.

— **Okowitę** płacono dnia 22 lutego hurtową składnicą za garniec od kop. 134 do ko 134½.— Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 135 do 137 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

— **Opiekun Domowy,** Nr 8 wyszedł z druku i zawiera: O powołaniu ziemiańskim, przez K. Malczewskiego.— Gertruda Komorowska, przez Wołodego Skibę, (dokończenie). Zima, wiersz, (z drzeworytem), przez J. Bogdana Zaleskiego. Mikołaj Kopernik przez K. Milkuszyca, (dokończenie).—Sukiennice w Krakowie, (drzeworyt).—Franciszek Salezy Dmochowski, przez Stanisława Rewieńskiego, (z drzewor.). Żółty Wujaszek, powieść Władysława Łozińskiego (c. d.). -Fraszka; Archeologija (Zabytek po Salomonie, z drzeworytem).

— Nakładem Składu Nut Muzycznych **Gustawa Sennewalda** przy ulicy Miodowej Nr 481, (nowy 4), wyszły następujące nowości muzyczne:

Sosnkowski Józef, „Chic" polka, kop 22½,
Eibl Piotr, „Słubicki" mazur, kop. 15,
„ „ „Polonez weselny" (z chmielem), kop. 15.
Chojnacki Henryk, „chwile szczęścia," mazur, kopiejek 15.
Wald Aleksandre, „La Resignation" chanson sans paroles, kop. 22½.

Egzemplarzy nabyć można we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji, a mianowicie u S. Arcta w Lublinie, H. Hurtiga, tudzież Mittwocha w Kaliszu, L. Moździeńskiego w Kielcach i u M. Lewińskiego w Suwałkach.
(3—3) —883—

25 Obrazków ŚŚ. Kolorowanych,
za 20. kop. (40 gr)

Wszystkie tańsze Obrazki ŚŚ. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrazę niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniądz zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnic je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas nizką, bo tylko 20 kop. za całą serję złożoną z 25 obrazków. Obrazki te, stanowić mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. **Gebethner i Wolff**

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na przedsiębierstwo urządzania zabaw ludowych odbyć się mających podczas Świąt Wielkanocnych w roku 1872, 1873 i 1874.

Licytacja rozpocznie się od summy na rs. 530, wyraźnie na rubli srebrem pięćset trzydzieści rocznie kosztorysem obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 106, i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzać zabawy ludowe, odbyć się mające podczas Świąt Wielkanocnych w roku 1872, 1873 i 1874, za summę anszlagową wynoszącą rs. 530 rocznie, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej M. Warszawy wadjum w kwocie rs. 106 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski.**
Za Naczelnika Kancellarji, **Pronaszko.**
(3 - 3) —794—

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 lutego (9 marca) r. b. w sali posiedzeń Izby Skarbowej, odbyte będą licytacje głośne in plus, na sprzedaż trzech po-duchownych placów, w obrębie miasta Warszawy położonych, a mianowicie:

1) Po-Reformackiego placu, na ulicy Senatorskiej pod Nr 473d, gdzie obecnie pomieszcza się skład maszyn rolniczych, P. Ostrowskiego, i drugiego placu za tymże położonego, zajętego pod lodownię, ogółem powierzchni łokci kwadratowych 4593, z budowlami na tej miejscowości znajdującemi się, od summy rs. 5,000.

2) Po-Missjonarskiego placu, przy ulicy Nowogrodzkiej położonego niezabudowanego, zawierającego łokci kwadratowych 3,900, od summy rs. 2,825.

3) Po-Missjonarskiego gruntu, za rogatką Jerozolimską położonego, niezabudowanego, morgów 9, prętów 93, miary nowo-polskiej zawierającego, od summy rs. 2,800.

Licytacja rozpoczętą będzie w dniu wyżej oznaczonym, o godzinie 12 w południe, najpierw na sprzedaż placu po-Reformackiego, po ukończeniu takowej, na plac przy ulicy Nowogrodzkiej, w końcu na grunt za rogatką Jerozolimską.

Przystępujący do licytacji obowiązani przedstawić na vadium w gotowiznie albo w papierach publicznych licząc takowe po cenie na kaucję przyjmowanej, a mianowicie:

1) Na plac po-Reformatach rs. 500.
2) Na plac przy ulicy Nowogrodzkiej rs. 282 kop. 50.
3) Na grunt za rogatką rs. 280.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą, przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego do kassy Skarbowej.

Deklaracje te napisane być winny podług formy wskazanej w § 1909 tomu X części I. Zbioru Praw (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w wydziale Dóbr Izby Skarbowej codziennie w godzinach służbowych. (2—3) -921-

Obwieszczenie.

Zarząd Księztwa Łowickiego,

podaje do wiadomości powszechnej, że wydzierżawia od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b., na lat sześć, posiadłość dominialną we wsi kościelnej Pszczonowie, gminie Łyszkowickiej, powiecie Łowickim, przy szosse, o 12 werst od Skierniewickiej stacji drogi żelaznej, 17 od Łowicza, a położoną w blizkości osady fabrycznej Łyszkowice, w której egzystują: ekspedycja pocztowa, lekarz i apteka. Posiadłość ta i wygodne budowle mieszkalne i gospodarskie, stanowi oddzielną realność zewsząd odgrodzoną, posiadającą ze względu na miejscowość, wszelkie warunki wygodnego wiejskiego pomieszkania dla emerytów, lub osób szukających spokojnego wiejskiego życia.

Konkurenci do dzierżawy, zechcą przybyć do Bióra Zarządu Księztwa w Łyszkowicach, zaopatrzeni w wadium gotowizną w rs. 300, na dzień 1 (13) marca r. b., w którym o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie na wydzierżawienie wspomnionej posiadłości głośna in plus licytacja od rocznej ceny dzierżawnej rs. 250, lub też nadesłać przed tym

terminem piśmienne deklaracje z dołączeniem wadium lub dowodu na złożenie takowego w Banku Polskim.

Warunki licytacyjne przejrzanemi być mogą w Biórze Zarządu Księztwa w Łyszkowicach; obejrzenie zaś budowli i ogrodu we wsi Pszczonowie, ułatwi żądającym tameczny stróż, każdodziennie, wyjąwszy świąt.

Przytem dodaje się, że utrzymujący się przy dzierżawie, może mieć sobie odstąpione prawo wejścia do posiadania zaraz, o co porozumieć się winien z teraźniejszym dzierżawcą.

Łyszkowice, dnia 1 (13) lutego 1871 roku.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem,
Radca Kollegialny, **Stefanowicz.**
Sekretarz, **Dzierżanowski.**
(2—3) —959—

W miesiącu marcu r. b., sprzedane zostaną w drodze subhastacji, w wydziale I-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy placu Krasińskich, pod Nr 549, następujące realności:

1) Dnia 22 lutego (6 marca) r. b., o godzinie 10 z rana **Dobra ziemskie Stamirowice,** w powiecie Grojeckiem, okręgu Czerskim, gubernji Warszawskiej położone, od Mogielnicy wiorst 5, od miasta powiatowego Grójca wiorst $31^1/_2$, (mil $4^1/_2$), od Warszawy wiorst 70, (mil 10) odległe. - Grunt żytni, klassy pierwszej.—Wysiew roczny oziminy wynosi około 100 korcy, jarzyny 150, siana zbiera się fur paro-konnych 200. Na gruncie dóbr znajduje się dom drewniany (dwór) dom folwarczny murowany, kuźnia, stajnie, stodoły, owczarnia, spichrz murowany, karczma, ogród owocowy i warzywny z inspektami; oraz inne zabudowania folwarczne i gospodarskie.

Wadjum do tejże licytacji wynosi rs. 3,000, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 15,000 jako $^2/_3$ części szacunku, taksą biegłych wykrytego.

2) Dnia 8 (12) marca r. b., o godz. 10-tej z rana **Dobra ziemskie Wola Sufczyńska,** nad rzeką Swider, w okręgu Siennickim, powiecie Nowomińskim, gubernji Warszawskiej położone, ogólnej rozległości około dziesiątych 797 (morgów 1594) mające, z folwarku Wola Sufczyńska, wsi tegoż nazwiska, wsi Głupianka, młyna wodnego Pęchery i lasów składające się.—Na gruntach folwarcznych tych dóbr wysiewa się: pszenicy korcy 20, żyta 150, owsa 150, jęczmienia 9, grochu 17, gryki 5, rzepaku zimowego garncy 12, kartofli wysadza się korcy 100.—Na gruncie dóbr znajduje się dwór drewniany parterowy, oficyna parterowa murowana, ogród dziki angielski z owocowym i warzywnym połączony, dom drewniany dla ludzi dworskich i inne liczne zabudowania gospodarskie. Wadjum rs. 24,229, kop. $86^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykrytego. o ileby zaś tak wywołana licytacja dla braku konkurencji nie odniosła skutku, wywołaną zostanie w tymże terminie, licytacja tychże dóbr od summy rs. 16,153, kop. $24^4/_9$ jako $^2/_3$ części taksy zniżonej, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 23 grudnia, (4 stycznia) 1870/1 r.

3) Dnia 10 (22) marca r. b., o godz. 10-tej z rana **Nieruchomość,** w Warszawie pod Nr 2099 (nowym 9), przy ulicy Inflandzkiej położona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 3200 obejmująca, na gruncie której znajduje się dom drewniany, także dwie oficyny, oficynka parterowa drewniana, ogród warzywno-owocowy i inne zabudowania gospodarskie. Dochód roczny wedle zajęcia wynosi rs. 778, kop. 80, a przyznane przez Rząd wynagrodzenie, na wypadek zajęcia pod eksplanadę cytadeli rs. 7881, kop. $91^1/_2$.— Wadjum rs. 750 a licytacja rozpocznie się od summy rubli 3893, kop. $14^1/_2$, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Szczegółowy opis powyż wymienionych realności i bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Tryb. Cyw. w Warszawie pod Nr 549, i u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy, w Warszawie pod Nr 1779 (32 nowym) przy ulicy Ś-to-Jerskiej, zamieszkałego.—**Stanisław Rotwand,** Adwokat. (1—3) —1076 -

---

Do Kancellarji **Rejenta** w Warszawie, potrzebny jest zaraz **POMOCNIK,** księgą ludności stałej tutejszego miasta objęty, **dobrze piszący,** i któryby temu zajęciu mógł poświęcić całodzienną swoją pracę. Adres i próbę pisma, z wymienieniem poprzedniego zatrudnienia, interessowany zechce zostawić w Redakcji, pod literą X. (1—1) —1073—

W. Konwerska,

ulica Freta Nr 18 nowy, drugie piętro od frontu, przyjmuje wszelką robotę do szycia na maszynie bieliznę, oraz i krawiecczyznę. (1—3) — 1081 —

Instytut dla chorych na oczy

Doktora Wurma

znajduje się w **Berlinie,** Mauerstrasse Nr 8.
(1—12) - 1090 —

Maszynista-presser,

znający specjalnie swój przedmiot i wymagania obecne, przy odbijaniu dzieł i pism illustrowanych, szuka pracy. Wiadomość w księgarni W. Maurycego Orgelbranda, Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, naprzeciw statui Kopernika.
(3—3) 973 —

Osoba w średnim wieku,

znająca się na szyciu, praniu, prasowaniu i na kuchni, życzyłaby zająć się zarządem domu. Wiadomość na Starem-Mieście Nr 62, u Pani Witkowskiej, od 10 do 3 po południu. (1—3) — 1085 —

Potrzebny jest

UCZEŃ

w wieku od lat 14, do pracowni Ram złoconych Druchlińskiego, róg ulicy Nowy-Świat i Ś-to-Krzyzkiej, Nr 1247, nowy 61.
(1- 3) — 1078 —

Potrzebny jest

Litografista do miasta Kowna.

Wiadomość u Symchy Szmulian, przy ulicy Nalewki, w Hotelu Grodzińskim, pod Nr 2247a, nowy 23, Nr mieszkania 23.
(2—3) - 1036 —

Rs. 1500 czyli 10,000 złp.

są do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie w środkowym punkcie miasta położonego. Kapitał ten mieścić się winien w pierwszej połowie wartości domu. Wiadomość u Mecenasa Helcel, pod Nr 268, przy ulicy Freta.
(1—2) — 10884 —



Żądaną jest **Pożyczka** od 10 do 25,000 rs. na pierwszy numer hypoteki domu przy ulicy Pryncypalnej i od 3 do 5000 rs. na pierwszy numer Majątku ziemskiego w gubernji Warszawskiej, oraz są do sprzedania **trzy Domy** w Warszawie pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej pod Nr 49, z rana od godz. 10 do 12. (3—3) -- 968 —



KOMPLETNY TARTAK PAROWY,

w zupełnie dobrym stanie o dwóch gankach, jednej wielkiej i jednej małej pile kołowej, oraz maszyna do wyrabiania gontów, dotąd nierozebrane, są do sprzedania po cenie przystępnej i w każdym czasie mogą być obejrzane. Bliższych wiadomości udzielą pp. Kraft i Kuksz w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr 490/1.—*10,199*—

Mający do zbycia: **Mundur** administracyjny klassy VIIIej, w dobrym stanie, wraz ze **Szpadą** i **Kapeluszem** lub bez, zechcą zostawić swój adres w Cukierni Wgo Plocera, przy ulicy Ś-to-Jańskiej; przytem chcący zbyć **Mundur,** raczą się wylegitymować, że takowy pochodzi z osoby zupełnie zdrowej (2—3) —1057—

Magle Wiedeńskie,

prawie nowe, są do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu w Pałacu Hr. Krasińskich, w lewym pawilonie, Nr 410 nowy 5. (2—3)—1014—



Do znanego **Składu Sielaw,** w domu dawniej Radziwiłłowskim, a obecnie Wawelberga, Nr 952/3 nadszedł świeży transport prawdziwych Augustowskich **Sielaw** w różnych gatunkach, oraz **Minogów** Elbląskich, **Łosoś** wędzony i **Węgórz** marynowany, **Rolada** i **Śledzie** pocztowe. Sprzedaż takowych przedmiotów po cenach najumiarkawańszych.
(1—3) — 1070 —

Kop. 60 za

funt najlepszych cukierków desserowych;
„ karmelków płaskich, kop. 30 i 35;
„ karmelków dubeltowych, kop. 40;
Cukierki piersiowe, to jest słodowe, ślazowe, owsiane etc. kopiejek 30.
Czekolada w proszku kop. 30.
Czekolada w tabliczkach, kop. 40, 50 i 60.
Poleca Cukiernia **Ant. Coray**, ulica Niecała Nr 11, przytem wykonywają się jak najakuratniej wszelkie zamówienia wchodzące w zakres cukierniczy tak w Warszawie jak i na prowincję. (5-6) — 1002 —

Jest do sprzedania



Garnitur mebli

mahoniowych, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte rypsem; można nabyć za cenę bardzo nizką, przy ulicy róg Brackiej i Widok Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera. (3—3) — 952 —



FABRYKA



i MAGAZYN MEBLI

F. Ostaszewskiego,

egzystujące od lat kilkunastu przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 52 (1306), prawie naprzeciw Apteki Wgo Koopego, posiada znaczny zapas **Garniturów MEBLI** z pokryciem i bez pokrycia, jakoteż Szafy, Komody, Kredensa, Łóżka, Toalety, Umywalnie, różne Bióra, Biórka, Stoły obiadowe i Krzesła, Szeslągi w safjan i amerykańską skórę, Kozetki, jakoteż i inne Meble, mogące służyć do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, gustownie i trwało wykończonych, za które właściciel poręcza i które sprzedaje po cenach znacznie zniżonych, mając to na uwadze, iż mały zysk a częsty, więcej przyniesie korzyści, jak duży a rzadki. (2—6)—975



Wczoraj przy wyjściu z kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, zgubiono książkę do nabożeństwa pod tytułem: **Ołtarzyk**, oprawną w ciemny chagrin z klamrą stalową. Wewnątrz podpis: „Marja Lewgowdowa.“ Łaskawy znalazca raczy złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą. (1—1) — 1077 —

Bransoleta w ogniwa,

massiw złota, zgubioną została dnia 20 Lutego po godzinie 9 wieczorem, przy wsiadaniu do powozu w bramie przy ulicy Leszno Nr 668, lub przy wysiadaniu na ulicy Mazowieckiej. Łaskawy znalazca zechce oddać takową pod Nr 668 (24) do właściciela domu za nagrodą rs. 5.
(1-1) — 1075 —



Dnia 18 b. m. w Sobotę około godziny 8-ej wieczorem w przejściu około statui Matki Boskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, zgubione zostały **dowody**, zawinięte w arkusz papieru, a mianowicie: Ukaz o dymissji Uriadnika Kostienko i kopje innych dowodów. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowe do Biura pochodnego Attamana, przy ulicy Wspólnej pod Nr 1648, za nagrodą. (1—1) — 1074 —



Dwa **Weksle** jeden z 1868 r., a drugi 1869 r. oba po rs. 200, na zlecenie Ejzla Ejzenberg z podpisem za S. Szapiro et Comp. L. J. Grün przypadkowym sposobem zagubione zostały. Ostrzega się aby nikt pomienionych weksli nie nabywał. gdyż takowe nie mają żadnej wartości, bo już w zupełności zostały zapłacone i unieważnione.
(1—2) — 1079 —

Wiadomość dla dorosłych!

Osoba posiadająca gruntownie język francuzki, przez długo nabytą wprawę i studja, podejmuje się przez 4 miesiące metodą skróconą nauczyć płynnie mowy salonowej. Wiadomość u trudniącej się stręczeniem Nauczycieli i Nauczycielek, która ma także do umieszczenia osoby z rozmaitem wykształceniem: Francuzki dające lekcje na godziny, Francuzki poszukujące *demi place*, przyjmuje także zapisy na zagwarantowanie swoich współrodaczek i doborem osób poleca swe biuro. Wprost ogrodu, róg ulicy Granicznej, Nr 964.—**Caroline Merry.**
(2—3) — 1044 —

Pod samą dzwonnicą kościoła Św. Anny, można dostać w czasie postu

Ryb smażonych i z galaretą,

od kop. 3 do 20, oraz Polewka z piwa, Barszcz Litewski z uszkami, Pierogi i Kotlety postne, to wszystko smacznie i czysto przyrządzone, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.—**T. K.** (1-3) — 1083 —

Do najęcia od 1 Kwietnia 1871 r.

w domu Nr 25, przy ulicy Królewskiej: 6 Salonów, 2 Pokoje z przyrządem gazowym, na zakład jaki lub fabrykę. Wiadomość na pierwszem piętrze u właścicielki pod Nr 8.
(1—3) — 1071 —

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52.
(16—0) — 714 —

Mieszkanie umeblowane,

potrzebne jest od 1-go Kwietnia, z 4-ch lub 5-ciu Pokojów, z Kuchnią, Stajnią i Wozownią, lub bez. — Tamże potrzebną jest **Panna-Służąca** lub **Gospodyni** na wieś. — Wiadomość w domu przy ulicy Brackiej, Nr 13 nowy, mieszkania Nr 10, na 2-giem piętrze od frontu. (3—3) —969—

Potrzebne jest od 1-go Kwietnia

Mieszkanie,

złożone z 2-ch Pokoi (jednego większego i drugiego małego), z Przedpokojem lub Kuchenką, na 1-em lub 2giem piętrze, z oknami od północy i od frontu, z meblami lub bez nich, w okolicy Kopernika. Zgłaszać się listownie na ulicę Bielańską do Hotelu Lipskiego, Nr 40.
(1—3) — 1086 —

W domu pod Nr 1025, nowy 22, przy ulicy Grzybowskiej, blizko Granicznej jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Lokal frontowy na parterze,

składający się z 4-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, w którym może być urządzony **Sklep**, a mianowicie na Handel Korzenny lub Restaurację. Nadto dwa lokale po jednym Pokoju z Przedpokojem i Kuchenką, oraz Stajnia i Wozownia.
(3—3) — 902 —



Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“
(19—0) — 523 —



Dnia 13 b. m., na ulicy Ząbkowskiej na Pradze, znaleziono Kupony dywidendy, do akcji Towarzystwa Drogi Ż. W. B.—Mający prawo do nich, może się zgłosić pod Nr 207, przy tejże ulicy, do M. Święckiego, pomiędzy 12-tą a 1-szą każdodziennie. (1—1) —1088—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.